



# Good Morning Vietnam!

*Akademicki Zespół Pieśni i Tańca „Jedliniok” przebywał w Wietnamie na zaproszenie Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego w Hue oraz Ambasady RP w Hanoi. Zespół od 3 do 22 czerwca dał pięć pełnospektaklowych koncertów.*

### **3 czerwca 2010**

Środek nocy. Pakujemy walizki. Za kilka godzin czeka nas wylot do Moskwy, a później do Wietnamu. Lekko zdenerwowani wsiadamy do busa. Good bye Poland. Good morning Vietnam!

### **4–6 czerwca 2010**

Łądujemy w Hanoi – stolicy Wietnamu. Jesteśmy nieco zagubieni w czasie i oszołomieni widokami zza okien autobusu. Po drodze pierwszy wietnamski posiłek i próba zjedzenia go pałeczkami. Wrażenia niezapomniane – zapewniam, że nie tylko te smakowe.

Po 16 godzinach jazdy autobusem docieramy do Hue, które do niedawna było stolicą Wietnamu. Upał jest nie do zniesienia – grubo powyżej 30 stopni. Wietnamczycy wyglądają na niewzruszonych pogodą. Hue ogarnęła festiwalomania. Wszędzie plakaty z programem „Festival Hue”, udekorowany latawcami most, a nawet telebimy, na którym wyświetlano m.in. reklamowy film Jedlinioka! Jesteśmy zaskoczeni rangą festiwalu, na którym mamy zaszczyt występować. W całej imprezie udział wezmą artyści z 27 krajów pięciu kontynentów: tancerze, piosenkarze, grupy muzyków, grupy teatralne i inne. Dodatkowo ceremonia rozpoczęcia, którą mieliśmy okazję oglądać wieczorem, utwierdziła

nas w przekonaniu, że mamy do czynienia z poważnym wydarzeniem w skali nie tylko miasta, ale całego kraju. Niestety ceremonię zakłóciły opady deszczu. Przedstawienie było jednak tak interesujące i widowiskowe, że nikt nie chciał wracać do hotelu. Organizatorzy zadbali o to, żeby ich goście nie zmokli, rozdając publiczności wyrwane z sadzawki liście lotosu!

### **7–12 czerwca 2010**

Nasze pierwsze występy na festiwalu. Wszystkie przedstawienia odbywają się na terenie Cesarskiej Cytadeli wpisanej na listę UNESCO. Próba i wieczorny koncert – na scenie przy samym pałacu cesarskim. Warunki są dla nas bardzo ciężkie, bo występujemy na świeżym powietrzu. Tańczenie w stroju szlacheckim z aksamitu obszytego futrem w temperaturze znacznie przekraczającej 30 stopni Celsjusza nie należy do najprzyjemniejszych. Możecie sobie wyobrazić. Koncert pomimo wszystko zakończył się pełnym sukcesem.

Następnego dnia kolejny. Tym razem w ramach festiwalu jedziemy na zaproszenie władz do małej wioski nieopodal Hue. Jej mieszkańcy świętują rocznicę założenia miejscowości. Z tej okazji odbywał się tam niewielki festyn. Jesteśmy gwiazdą wieczoru. Po występie bierzemy udział w festynowych grach i zabawach. Oczywiście w tych, w których jesteśmy w stanie się domyślić, o co chodzi. W międzyczasie zwiedzamy okolice Hue i jego zabytki.

12 czerwca odbył się najważniejszy koncert naszego pobytu na festiwalu. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że planuje go obejrzeć polski ambasador Roman Iwaszkiewicz. Po udanym przedstawieniu ambasador gratuluje nam występu i zaprasza wieczorem na spotkanie przy piwie. Jest to dla nas wielki zaszczyt. Pogawędka bardzo przyjemna przy dźwiękach prób do ceremonii zakończenia festiwalu, którą z zachwytem oglądamy następnego wieczoru.

**14–17 czerwca 2010**

Podróż do Sajgonu (aktualna nazwa miasta Ho Chi Minh). Miasto w przybliżeniu posiada 9 milionów mieszkańców i jest jednym z największych na świecie. Powiedzenie „ale Sajgon” nie jest, wierzcie mi, przesadzone. Przechodzenie na drugą stronę ulicy zakrawa tu o istną ekwilibrystykę. Bo jak tu przejść na drugą stronę, jak jezdnią jedzie nieustannie tłum charczących motorków, samochodów i autobusów! Już chyba na zawsze Sajgon będziemy kojarzyć z ekstremalnym ruchem na ulicach oraz z poznanymi tu smakami: sajgonek, zupki pho i... gyrosa z psa. Na południu Wietnamu udało nam się również zobaczyć deltę Mekongu.

**18 czerwca 2010**

Z Hanoi wyruszamy do zatoki Ha Long. Po polsku nazwę tę tłumaczy się jako Zatokę Lądującego Smoka. Jest to jedno z najpiękniejszych miejsc na Ziemi. Kręcono tu wiele filmów, w tym te z Jamesem Bondem. Spędzamy tam niezapomniane trzy dni pełne wrażeń, szczególnie tych wizualnych oraz ciekawych przygód. Nie obeszło się również bez przeprawy przez najprawdziwszą wietnamską dżunglę, kąpeli w Morzu Żółtym i zwiedzania przeogromnych i przepięknych jaskiń krasowych.

**21 czerwca**

Rano wyjeżdżamy do prowincji Hung Yen. Scena mieści się w ekskluzywnym hotelu. Organizatorzy przygotowali dla nas krótkie zwiedzanie miasta w towarzystwie kamery i osób z wietnamskiej telewizji. Następnie zaproszono nas na kolację w towarzystwie polskiego ambasadora i jego żony, władz prowincji oraz innych ważnych osób. Celem wizyty w Hung Yen było podpisanie umowy z jej władzami o podjęciu, przez polskich specjalistów, prac konserwatorskich w mieście Hoi An, które w tym roku zostało wpisane na listę UNESCO. Nasz występ miał uświetnić pobyt ambasadora i pomóc w finalizacji umowy. Zakończył się pełnym sukcesem. Był transmitowany przez krajową telewizję, a przed hotelem podobno ustawiono telebim, na którym transmitowano występ na żywo dla mieszkańców prowincji!

**22, 23 czerwca 2010**

Powrót do Polski. Good bye Vietnam! Długą i męczącą podróż wynagrodziło nam (raczej żeńskiej części zespołu) spotkanie z Pawłem Delągim w samolocie do Warszawy! Po kilkunastu dniach w rajku pozostały tylko piękne wspomnienia, kilka pamiątek i zdjęć. Podczas podróży nie zawsze zgadzaliśmy się ze sobą, ale w jednym jesteśmy zgodni: „Chcemy tam jeszcze kiedyś wrócić!”

**MAGDALENA ZAGÓRSKA**  
Członkini Zespołu

*Wszystkich tych, którzy chcą dowiedzieć się więcej o naszym pobycie w Wietnamie i przygodach, jakie nas tam spotkały lub obejrzeć zdjęcia zapraszam na stronę [www.jediniok.up.wroc.pl](http://www.jediniok.up.wroc.pl)*



▲ W czasie wolnym – zwiedzanie



▲ Dorzecze Mekongu

▼ Występ w Prowincji Hung Yen

